

# Po co nam strategię dla kultury?

Otwarta formuła miasta

Urządnik ma zdecydować? Przeprowadzamy głosowanie? Tam, gdzie będzie pięć głosów więcej, tam będzie racja? Ja byłbym za formułą społeczno-ekspercką. Niech niezależny ekspert oceni, co jest bardziej potrzebne – mówi Robert Kozielski, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, twórca nowej strategii dla Łodzi.

**Piotr Grobliński: Czy jest pan łodzianinem?**

**Prof. Robert Kozielski:** Tak, z urodzenia. Moi rodzice też pochodzą z Łodzi. Mieszkam na Stokach.

**Pytam o to, bo w przygotowanej przez pana zespół strategii rozwoju Łodzi mówi się o wizytach studyjnych w mieście.**

Nad dokumentem pracował zespół, nie tylko ludzie z Łodzi. Jest taka zasada prowadzenia badań – zasada triangulacji, która mówi, że trzeba różnicować źródła informacji, metody badawcze i dobór samych badaczy. Stąd w zespole ludzie spoza Łodzi, o innej perspektywie. Poza tym każdy z nas bywa w różnych miejscach, ale części miasta nie zna. Gdy mieszka się na Stokach, można nie bywać na Retkini czy Teofilowie. A warto te i inne miejsca zobaczyć, poczuć.

**Jak doszło do tego, że to pan przygotowywał strategię dla Łodzi?**

Łódź potrzebowała nowego impulsu rozwojowego. W 2019 roku miasto zaczęło prowadzić rozmowy z różnymi osobami i podmiotami. Trochę na zasadzie konsultacji, doradztwa. Ze mną rozmawiał najpierw wiceprezydent Rosicki.

**Z panem jako przedstawicielem uczelni?**

Nie, jako przedstawicielem firmy, która zajmuje się opracowywaniem strategii dla miast, regionów czy instytucji. W naszym zespole był m.in. dr Jacek Pogorzelski, chyba numer jeden w Polsce w tej dziedzinie. Widać nasze podejście się spodobało, bo zaproszono nas do współpracy. W międzyczasie pojawił się COVID i pani prezydent zdecydowała, że opracowywanie strategii trzeba przyspieszyć. Zwłaszcza że jednym z trendów, które braliśmy pod uwagę, była koncepcja resilient cities (miast odpornych). Ostatecznie nasza firma wygrała przetarg na opracowanie dokumentu.

**Podstawą przedstawionych w dokumencie wniosków były twarde dane czy subiektywne opinie? Co na przykład zadecydowało, że wizerunek Łodzi został oceniony na 2, a zarządzanie marką na 4 w 5-stopniowej skali?**

Aktywa miasta zostały ocenione na podstawie benchmarków przygotowanych dla Ministerstwa Sportu i Turystyki. 193 miasta i regiony opisano tam według modelu Keitha Dinniego. Ta ocena odbywała się na podstawie analizy źródeł, ale finalnie można ją sprowadzić do opinii ekspertów. Mieliśmy tu wiele dyskusji, bo w niektórych sprawach Łódź w ostatnich miesiącach przyspieszyła (na przykład w budowaniu wizerunku) i przedstawiona punktacja mogła być zaniżona.

*Cała rozmowa z Robertem Kozielskim w listopadowym numerze „Kalejdoskopu” 11/2020*

Dajmy mieszkańcom „coś ekstra”. Ale najpierw to, co podstawowe. Tezy do nowej strategii  
Michał Lachman

Władze Łodzi właśnie ogłosiły nową strategię rozwoju miasta. Przy okazji prezentacji dokumentu, który wyznacza nowe kierunki rozwoju do roku 2030, powołano Komitet Sterujący. Na jego czele stanęła prezydent miasta Hanna Zdanowska. Rolą komitetu jest doradzać i oceniać strategię oraz jej realizację. Ponieważ zostałem powołany w poczet tego Komitetu, czuję się w obowiązku napisać kilka uwag wstępnych na temat kultury Łodzi i jej znaczenia dla strategii rozwoju miasta. Uwagi te są wynikiem troski i nawet jeśli zawierają oceny krytyczne, to zmierzają do rozbudzenia dyskusji, której celem będzie wypracowanie jak najlepszych rozwiązań służących kulturze i miastu. Przy pisaniu tych uwag korzystałem między innymi z analiz zawartych w raporcie sporządzonym po Regionalnym Kongresie Kultury z 2011 r. z uwzględnieniem postulatów zgłoszonych przez łódzkie środowisko kultury w ramach Manifestu Wolnej Kultury.

*Cały tekst Michała Lachmana w listopadowym numerze „Kalejdoskopu” 11/2020*

Teoria działań pozorowanych w praktyce

Przygotowując Strategię Rozwoju Kultury 2020+, postawiliśmy szereg ważnych pytań, m.in. o finansowanie kultury. Przeszły bez echa. Dla decydentów kluczowy był sam dokument, który poszedł do szuflady, pozbawiony narzędzi do oceny realizacji postawionych celów. Osłabiło to sens tworzenia Strategii – mówi Tomasz Majewski, współautor założeń dokumentu.

**Łukasz Kaczyński: Gdy rozmawiamy, cztery miejskie instytucje kultury nie mają dyrektorów, ale osoby pełniące tymczasowo ich obowiązki. Teatr Pinokio - dyrektor niemal od powołania jest na zwolnieniu lekarskim, placówką kieruje jeden z aktorów. Muzeum Miasta Łodzi - konkursu nie przeprowadzono przed końcem kadencji dyrektorki. Teatr Nowy - komisja nie wskazała kandydata (spośród dwóch pretendujących). Pierwszy dyrektor nowej instytucji InLodz21 zrezygnował - jego obowiązki przejął... pełniący obowiązki dyrektora Nowego, czyli Krzysztof Dudek - który stanął do konkursu w teatrze jako jego urzędujący dyrektor. Może zaraz dołączy do tej grupy Miejska Galeria Sztuki, gdzie ogłoszono konkurs, ale... Czy to mówi coś o łódzkiej kulturze?**

**Tomasz Majewski:** Moje myślenie, jak wielu z nas, przebiegało ostatnio w innym tempie i innych kierunkach niż zwykle. Spędzałem czas z rodziną i własną biblioteką, uprawiałem rośliny na balkonie - to zmienia perspektywę. Lockdown pozwolił posmakować, czy bez oficjalnej kultury da się żyć i jakie są priorytety w korzystaniu z niej. Diagnoza? Zbyt wiele jest w Łodzi szumu, rzeczy niepotrzebnych, które dominują w życiu kultury rozumianej instytucjonalnie. Myślę dziś, że strona społeczna, z której postulatami z grubsza się utożsamiam, popełnia błąd: niemal zrównuje kulturę z jej obiegiem instytucjonalnym. Końcem świata jest wtedy zmiana dyirekcji, brak dyskusji o transparentnych zasadach wyboru dyrektora etc. To jest ważne, ale rozwiązania prawne i organizacyjne, ich respektowanie, to tylko środki. Spraw zasadniczych nie ułatwi sposób wyboru dyirekcji i nie ma co z jednego zapisu w regulaminie konkursu czynić Westerplatte, którego nie można oddać. Pytanie podstawowe: jakie mamy cele aksjologiczne, hierarchie zadań i czym byłaby dobra kultura, za którą tęsknimy lub ja tęskniemy? To taka kultura, której celem jest wszechstronny rozwój człowieka: twórców i odbiorców, ich wrażliwości, orientacji w świecie, poczucie podmiotowości, akceptacja „uznania siebie w jestestwie swoim”.

*Cała rozmowa z Tomaszem Majewskim w listopadowym numerze „Kalejdoskopu” 11/2020*